Bonnie Brae Street 1906: dziesięć dni modlitwy i zawalony ganek

22 sierpnia 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/bonnie-brae-street-1906

SPIS TREŚCI

1 Kto tam był i po co 2
2 9 kwietnia 1906, wieczór 2
3 Ganek 3
4 Straż pożarna, której nikt nie wzywał na darmo 4
5 Dziewięć dni później: San Francisco 5
6 Cena, o której się nie mówi 5
7 Dlaczego akurat ta ulica 6

North Bonnie Brae Street to boczna, mieszkalna ulica w Los Angeles. Nie prowadziła nigdzie ważnego wtedy i nie prowadzi dziś. Stoi przy niej mały drewniany dom, w którym w 1906 roku kilkanaście osób modliło się dziesięć dni. Po tych dziesięciu dniach zaczęło się coś, co dziś obejmuje ponad pół miliarda ludzi na świecie.

Ganek tego domu zawalił się pod ciężarem tłumu. To jest w tej historii najlepszy szczegół i nikt go nie wymyślił.

Kto tam był i po co

Grupa wzięła się z rozsypki. **William Seymour** przyjechał do Los Angeles w lutym 1906 na miesięczne zaproszenie i po pierwszym kazaniu został zamknięty na kłódkę przed drzwiami misji, w której głosił. Kilkoro słuchaczy zaprosiło go do domu Edwarda Lee, a potem spotkania przeniosły się do domu **Richarda i Ruth Asberrych**. Pierwsze zebranie u nich odbyło się **12 marca 1906**.

> Przebieg wydarzeń: „Azusa Street Revival 1906", Revival Library, oraz AG News (Assemblies of God). Monografia naukowa tematu, Cecil M. Robeck Jr., *The Azusa Street Mission and Revival*, Thomas Nelson 2006, nie jest u nas w wydaniu drukowanym, więc szczegóły podajemy za opracowaniami, które ją cytują.

Numer domu w źródłach chodzi między **214 i 216**; dzisiejszy dom-pomnik ma numer 216. Nie było listy do podpisania ani zakazu wychodzenia, jak się to czasem opowiada. Były zwykłe domowe spotkania modlitewne, tylko coraz częstsze i coraz dłuższe. Ludzie modlili się i pościli.

To jest ważne, bo brzmi zwyczajnie. Nikt tam nie miał programu ani planu na przebudzenie. Mieli wolne wieczory i zamknięte drzwi kościoła.

9 kwietnia 1906, wieczór

Po dziesięciu dniach modlitwy i postu **Edward S. Lee** jako pierwszy zaczął mówić językami. Tego samego wieczoru dołączyło sześcioro innych, wśród nich Jennie Evans Moore, sąsiadka z drugiej strony ulicy. Seymour zaczął mówić językami trzy dni później, **12 kwietnia**, po całonocnej modlitwie.

> *Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie i prośbach razem z kobietami, z Marią, matką Jezusa, i jego braćmi.*
>
> DZ 1:14

Łukasz opisuje to samo w jednym zdaniu i nie robi z tego widowiska: grupa ludzi, w tym kobiety, siedzi razem i się modli. Dziesięć dni w Jerozolimie, dziesięć dni na Bonnie Brae. Trudno o mniej efektowną metodę.

Ganek

Wieść rozeszła się po dzielnicy w kilka dni, wśród czarnych, białych i latynoskich sąsiadów. Ganek domu Asberrych stał się amboną, bo do środka nie dało się już wejść. Jeden ze świadków wspominał, że krzyczeli i chwalili Boga trzy dni i trzy noce, a rano nie sposób było podejść do domu.

Tłum był tak duży, że **ganek się zawalił**. Nikt nie został ranny, ale dom przestał się nadawać na zgromadzenia. To jest prawdziwy powód przeprowadzki. Nie prośba władz miasta, nie zamknięte szkoły ani sklepy, o których czasem można usłyszeć. Zwykłe deski, które nie wytrzymały.



Zawalony ganek. Ilustracja wygenerowana, nie fotografia archiwalna.

Grupa wynajęła budynek przy **312 Azusa Street** i pierwsze nabożeństwo odbyło się tam **14 kwietnia 1906**, pięć dni po przełomie. Czynsz osiem dolarów miesięcznie. Dawny kościół metodystyczny, który zdążył po drodze być hurtownią, składem drewna, zakładem kamieniarskim i stajnią. Parter trzeba było uprzątnąć z desek i tynku, ławki zbito z desek na pustych beczkach po gwoździach, sufit miał niecałe dwa i pół metra. Muchy zostały po koniach.



Budynek misji przy 312 Azusa Street. Samochody na zdjęciu datują je na lata dwudzieste, choć w obiegu plik chodzi jako „1906". Domena publiczna.

Straż pożarna, której nikt nie wzywał na darmo

Jest w tej historii jeden efektowny szczegół z wielokrotnym, niezależnym poświadczeniem. Akurat ten opowiada się najrzadziej.

Sąsiedzi **wzywali straż pożarną do płomieni nad dachem**. Najpierw nad domem przy Bonnie Brae, potem nad misją przy Azusa Street. Strażacy przyjeżdżali i nie znajdowali ognia. Powtarza to kilka niezależnych relacji, w tym zapisy wspomnień naocznych świadków.

> Relacje o wzywaniu straży pożarnej powtarzają niezależnie od siebie zapisy wspomnień uczestników przebudzenia oraz opracowania popularne o Azusa Street. Nie zachował się raport straży pożarnej z 1906 roku, więc jest to zgodne świadectwo wielu osób, a nie dokument urzędowy.

Zwróć uwagę, jak to działa. Ludzie z zewnątrz, którzy nie mieli w tym żadnego interesu, dzwonili po służby, bo widzieli światło nad dachem. Świadectwo osoby, która nie chce ci nic udowodnić, jest warte więcej niż świadectwo entuzjasty.

Dziewięć dni później: San Francisco

18 kwietnia 1906, 5:12 rano. Trzęsienie ziemi zniszczyło osiemdziesiąt procent San Francisco. Dziewięć dni po wieczorze przy Bonnie Brae i cztery dni po pierwszym nabożeństwie przy Azusa Street.

> Liczby ofiar i zniszczeń różnią się mocno między relacjami, dlatego bierzemy je z opracowań historycznych o trzęsieniu ziemi z 1906 roku, a nie z materiałów o przebudzeniu.

Frank Bartleman rozdawał wtedy traktaty łączące katastrofę z wezwaniem do pokuty, a tłumy przy Azusa Street rosły lawinowo. Można to czytać dwojako i uczciwie jest powiedzieć oba: jako Boże potwierdzenie i jako zwykły ludzki lęk, który pchnął ludzi w stronę Boga. Jedno nie wyklucza drugiego.

Cena, o której się nie mówi

Prasa nie była życzliwa. „Los Angeles Times" opisał misję jako dziwactwo pod tytułem „Weird Babel of Tongues". Do tego doszły rzeczy poważniejsze: sanepid groził zamknięciem misji (brak wentylacji, dzieci bez opieki), policja nękała uczestników, a jedna z relacji mówi o wycinkach prasowych dotyczących co najmniej dziewięciu osób umieszczonych w zakładach psychiatrycznych po udziale w nabożeństwach.

> Represje administracyjne (sanepid, policja) opisują opracowania o przebudzeniu; liczba dziewięciu osób umieszczonych w zakładach pochodzi z jednej relacji i nie ma niezależnego potwierdzenia, więc podajemy ją jako świadectwo, nie jako ustaloną liczbę.

W tym samym czasie **przez trzy lata odbywały się trzy nabożeństwa dziennie**: o dziesiątej, w południe i o dziewiętnastej. Bez programu, bez listy mówców, bez zbierania kolekty; świadkowie z epoki wymieniali właśnie to jako znak rozpoznawczy misji.

> *The Apostolic Faith*, Los Angeles 1906-1908, gazeta misji, źródło z epoki. Pierwszy nakład 5000 egzemplarzy, w 1907 ponad 40 000; rozdawana bezpłatnie.

> *A gdy oni się modlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą głosili słowo Boże.*
>
> DZ 4:31



Los Angeles Daily Times

WEDNESDAY MORNING, APRIL 18, 1906. Part II

WEIRD BABEL OF TONGUES.

New Sect of Fanatics Is Breaking Loose.

Wild Scene Last Night on Azusa Street.

Gurgle of Wordless Talk by a Sister.

AMAZING SUIT FOR DIVORCE.

Pretty White Wife Weary of Black Husband.

Friendless Girl's Story of Sorry Match.

Claims She Loved Negro When Married.

„Los Angeles Daily Times", 18 kwietnia 1906. Tego samego dnia, gdy trzęsienie ziemi niszczyło San Francisco, gazeta pisała o misji jako o dziwactwie. Domena publiczna.

Dlaczego akurat ta ulica

Stały rdzeń zboru przy Azusa Street nigdy nie przekroczył pięćdziesięciu-sześćdziesięciu osób. Reszta to był nieustanny przepływ gości, którzy przyjeżdżali, patrzyli i wracali do siebie, do Chicago, Norwegii, Chile, Indii. Misja nie zbudowała imperium. Rozdała, co miała, i się rozeszła.

Do 1913 roku poruszenie straciło rozpęd, po 1915 zniknęły tłumy. Zbór stracił budynek w 1931, a działka stała się parkingiem.

Jeśli szukasz w tej historii przepisu, to jest tylko jeden i jest niewygodny: dziesięć dni modlitwy w cudzym domu, przy bocznej ulicy, po tym jak zamknięto ci drzwi. Bez planu, bez sali, bez pieniędzy. Ganek się zawalił, bo nikt nie przewidział, że przyjdzie tyle ludzi, a nie da się przewidzieć, kiedy to się stanie, bo Bóg nie przyjmuje harmonogramów.

Dalej w tej serii: Jennie Evans Moore i pianino, którego nigdy się nie uczyła, oraz portret Williama Seymoura. O modlitwie prowadzonej przez lata, a nie dni, jest tekst o przymierzu Elizabeth Dabney.

Zdjęcia archiwalne pochodzą z domeny publicznej. Kadr z zawalonym gankiem jest ilustracją wygenerowaną, bo fotografii tej sceny nie ma.

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.